

ROZWIŃ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Wtorek, dnia 24 lipca 1923 r.

TELEGRAMY.

PROWOKACJA NIEMIECKA.

GDANSK, 23-7 (AW) „Dziennik Gdański“ donosi, że dyrektor tutejszego gimnazjum polskiego, p. Urbanicki, skazany został na 50.000 marek grzywny lub 5 dni aresztu za to, że w dniu 3 maja poprowadził dzieci polskie na nabożeństwo do kościoła.

Pismo wskazuje, że tego rodzaju wyrok jest prowokacją i obrazą narodu polskiego i zaprzecza wszystkim przyrzeczeniom, ułożonym przez Niemców, na ostatnich pertraktacjach w trybunale Ligi Narodów.

NIESTRUDZENI PROPAGATORZY SKRACHOWANYCH IDEI.

NEAPOL 23-7 (PAT) Policja tutejsza aresztowała na dworcu 2 Rosjan, w bagażach których znaleziono literaturę bolszewicką oraz obciążające dokumenty, dotyczące propagandy bolszewickiej we Włoszech.

WŁOCHY NIE SPIESZA SIĘ Z ZAWARCIEM UMOWY Z BOLSZEWIKAMI.

RZYM 23-7 (AW) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby rozpatrywano projekt umowy włosko-sowieckiej. Zapadła uchwała, że porozumienie tego rodzaju będzie możliwe, jeżeli Rosja sowiecka zaniecha wspomaganie ekspozytury III międzynarodówki we Włoszech.

Nominacja Jordanańskiego na stanowiska posła sowieckiego w Rzymie została przyjęta naogół przychylnie ze względu na to, że Jordanski posiada opinię człowieka o poglądach umiarkowanych.

OTWARCIE LINJI OKRETOWEJ Z KLAJPEDY DO AMERYKI.

BERLIN 23-7 (AW) Jak donoszą dzienniki tutejsze, komisarz litewski Klajpedy otrzymał zawiadomienie, że amerykańskie towarzystwo żeglugi morskiej wyraziło swą gotowość otwarcia nowej linii okretowej z Klajpedy do Ameryki.

Pierwszy statek „Orland“ ma przybyć do Klajpedy w dniach najbliższych.

NOWELA DO USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

WARSZAWA 23-7 (PAT) Sejmowa komisja prawna wysłuchała sprawozdania p. Zygmunta Seydy z obrad podkomisji wyłonionej dla ustalenia wysokości komornego (nowela do ustawy o ochronie lokatorów). Z wywodów posła Seydy wynika, że podkomisja zwróciła się do rządu z żądaniem dostarczenia cyfr orientacyjnych w sprawie zarobków robotniczych w pierwszej połowie 1914 roku i w czerwcu 1923 r. oraz procentowych stosunków komornianych do tych wywodów. Ponieważ rząd dotychczas nie dostarczył szczegółowych wyjaśnień, dyskusji nad tą sprawą ustalono nie przeprowadzać, a przejść do rozdziału następnego dotyczącego eksmisji. Art. 10 a) dopuszczalność eksmisji) przyjęto w brzmieniu proponowanym przez rząd.

Nowy sukces dyplomacji polskiej.

PODPISANIE UMOWY POLSKO-TURECKIEJ I WRAŻENIE W SFERACH KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

LOZANNA 23-7 (PAT) Dziś w południe w siedzibie delegacji polskiej nastąpiło podpisanie umowy polsko-tureckiej.

LOZANNA 23 (PAT) Podpisanie umowy polsko-tureckiej wywołało w sferach konferencji żywe zainteresowanie. Podkreślają tu duży suk-

ces dyplomacji polskiej, która jedynie z państw, nie biorących udziału w konferencji lozańskie, potrafiła w sposób najpomysłniejszy zrealizować swe postulaty i zacieśniając swą przyjaźń z Turcją zabezpieczyć swe interesy w owym kraju.

Znowu blamaż lewicowej prasy.

FALSZYWE POGŁOSKI O MIANOWANIU P. LIGOCKIEGO NACZELNIKIEM WYDZIAŁU.

WARSZAWA, 23-7 (PAT) Wobec pogłosków rozszerzanych przez niektóre organy prasy o rzekomym mianowaniu p. Edwarda Ligockiego na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagran., minist. spr. zagran. stwierdza, iż zastępcą naczelnika

wydziału prasowego został mianowany p. Stefan Natanhoson, który też czasowo pełni funkcje naczelnika wydziału. Pogłoski o rzekomym powołaniu p. Ligockiego na urząd ministra spr. zagr. pozbawione są wszelkiej podstawy.

Wzrost niemieckiej marynarki handlowej.

A NA ZAPŁACENIE ODSZKODOWANIA PINIEDZY NIE MAJA.

LONDYN 23-7 (AW) „Daily Express“ uderza na alarm z powodu wzrostu powojnie marynarki handlowej niemieckiej, oświadczając, że jest on groźbą dla marynarki angielskiej.

W r. 1921 posiadała Anglja 19.500.000 tonnażu w marynarce handlowej. W r. 1923 19.200.000, czyli, że tonnaż uległ w ciągu tego czasu niewielkiemu zmniejszeniu. Tonnaż

marynarki handlowej francuskiej wynosił w r. 1921 3.652.000 tonn, zaś w r. 1923 3.732.000. Natomiast wzrost tonnażu niemieckiego przedstawia się w następujących jakrawych liczbach. W r. 1921 — 717.000 tonn, w 1922 — 1.867.000, zaś w 1923 już 2.592.000. Zaznaczyć należy, że wszystkie niemieckie okręty są nowe.

Niemcy przed ruiną.

FRANCJA JEST PRZEKONANA O BLISKIM UPADKU NIEMIEC.

BERLIN 23-7 (AW) „Express Correspondent“ donosi z Paryża, że posiedzenie rady ministrów w związku z propozycjami angielskimi, odbędzie się nie wcześniej, niż w końcu tygodnia. W kołach opozycyjnych

wskazują na zupełną zbeźność szybkiego załatwienia tej sprawy, gdyż ich zdaniem Francja nie ma powodu do pośpiechu, bowiem każdy dzień zbliża Niemcy do upadku i do zaniechania oporu.

SOJUSZ FRANCJI I BELGJI ZACIESNIA SIĘ.

BERLIN 23-7 (AW) „B. Z. am Mittag“ dowiaduje się, że odpowiedź Francji i Belgji na notę angielską zostanie wysłana przed 3 sierpnia, tj. przed dniem rozpoczęcia ferji parlamentu angielskiego.

Odpowiedź ta będzie dalszym etapem do porozumienia Francji i Belgji i — prawdopodobnie — część propozycji angielskich zostanie przyjęta, na inne zaś zostaną wysunięte kontrpropozycje.

BRAK ŻYWNOCISCI W ZAGŁĘBIU RUHRY.

BERLIN 23-7 (AW) Z poszczególnych miast i okręgów przemysłowych zagłębia Ruhry donoszą, że daje się tam odczuć dotkliwy brak środków żywnościowych skutkiem braku dewiz.

BUNT W WIEZIENIU MOABICKIEM.

BERLIN, 23 (PAT) Jak donosi „Lokal Anzeiger“ w więzieniu moabickim wybuchła wielka rewolta więźniów. Silne oddziały policji bezpieczeństwa musiały interwenjować.

Proces współniczki kpt. Ehrhardta.

KS. HOHENLOHE OSKARŻONA O KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

BERLIN 23-7 (AW) W poniedziałek rozpoczął się przed trybunałem dla ochrony republiki pod przewodnictwem prezesa, dra Schmidta, proces przeciwko księżnej Hohenlohe, oskarżonej o krzywoprzysięstwo i pomoc Ehrhardtowi.

W listopadzie 1922 r. zaprzysięła

księżna Hohenlohe, że nie zna Ehrhardta, podczas gdy obecnie ustalono, że poznała go już w r. 1920 r. na Dłasku, gdy Brygada Ehrhardta stała na kwaterze u jej stryja.

Ustalono w dalszym ciągu, że Ehrhardt przebywał u niej od końca 1920 r. aż do aresztowania.

W Chinach niespokojnie.

POTRZEBA INTERWENCJI MOCARSTW OBCYCH.

LONDYN 23-7 (AW) Rząd Stanów Zjednoczonych, zaniepokojony chaosem w Chinach, zwrócił się z propozycją do Anglii o odnośnie uregulowania sprawy międzynarodowych w Chinach.

Zdaniem amerykańskiego urzędu dla spraw wewnętrznych, interwencja mocarstw zainteresowanych jest nieunikniona i niezbędna.

W sprawie toku obrad sejmowych.

MARSZAŁEK RATAJ NA POSIEDZENIU KONWENTU SENJORÓW.

WARSZAWA 23-7 (PAT) Dziś w południe p. marszałek Sejmu Rataj zwołał posiedzenie konwentu senjorów. P. Marszałek stwierdził, że wszystkie sprawy, jakie na ostatnim swem posiedzeniu konwent uważał za najpilniejsze obecnie zostały przez komisję załatwione z wyjątkiem projektu ustawy o podatku majątkowym, którego opracowanie w komisji nie posunęło się jeszcze tak daleko, aby można się było spodziewać rychłego załatwienia. P. marszałek zaproponował, aby w bieżącym tygodniu Sejm przystąpił do debaty nad projektem ustawy, załatwionych przez komisję. Następnie p. marszałek wypowiedział się za zwołaniem sesji jesiennej

w połowie września z tem, aby na tydzień przed posiedzeniem plenarnym rozpoczęła obrady komisja skarbowa dla przygotowania ustawy o podatku majątkowym. Nad propozycją p. marszałka rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, której nie ukończono odkładając załatwienie sprawy posiedzeń do piątku 27 bm. W dyskusji podniesiono konieczność załatwienia jeszcze w tej sesji ustawy o prowizorjum budżetowym na kwartał trzeci rb. i ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Jutro posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 5 po południu, w następnym zaś dniach aż do soboty codziennie od godz. 11 rano.

Wymiana listów między p. Albertem Thomas a p. prez. Witosem.

WYMIANA LISTÓW MIĘDZY P. ALBERTEM THOMAS A PREMIEREM WITOSEM.

WARSZAWA, 23-7 (PAT) Pan Albert Thomas, dyrektor administracyjnego międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów, wystosował do p. prezesa rady ministrów Wincentego Witosa list treści następującej:

„Panie Prezesie. Dopiero w ostatnich dniach mogłem zapoznać się z tekstem expose, złożonego przez Pana w dniu 1 czerwca 23 r. w sejmie i senacie. W nim znalazłem potwierdzenie, że rząd Polski nie zamierza usuwać pewnych trudności ekonomicznych kosztem obniżenia warunków materialnych i społecznych egzystencji mas robotniczych, lecz żywi usilne pragnienie pogłębienia i rozszerzenia prawodawstwa socjalnego, obowiązującego obecnie w Polsce. Pozwalam sobie zestawić z temi oświadczeniami tak serdeczne przyjęcie w roku 1920, którego doznałem od Pana i Jego pięknej i wielkiej ojczyzny, a także dowody sympatii, ujawnione przez Pana dla działalności międzynarodowego biura pracy. Jest to dla mnie poręką, że współpraca, która utworzyła się w ostatnich latach między rządem Polski a biurem, będzie nadal prowadzona również serdecznie i czynnie w dziedzinie międzynarodowego prawodawstwa socjalnego. Proszę przyjąć Panie Prezesie zapewnienie mego głębokiego szacunku.

(—) Albert Thomas.

W odpowiedzi na powyższy list p. Prezes rady min. Wincenty Witos wysłał list treści następującej:

„Panie Dyrektorze”. List Pański z dnia

23-go czerwca 23 r. otrzymałem z prawdziwą przyjemnością. W odpowiedzi dziękuję najserdeczniej za pamięć, w której zachował Pan swój pobyt w Polsce w roku 1920, jak również za życzliwe słowa, które Pan wyraził pod adresem mego kraju. Zachowam w żywej pamięci nasze rozmowy, które prowadziliśmy podczas Pańskiego pobytu w Warszawie. Jestem szczęśliwy, że Pan odnalazł podobne idee w moich deklaracjach z pierwszego czerwca 23 r. w sejmie i senacie. Problem warunków egzystencji materialnej i socjalnej mas robotniczych nabiera z każdym dniem coraz większej wagi ze względu na trudności ekonomiczne w chwili obecnej. Jestem jednak w możności zapewnić Pana, że wstyżam się w usiłku mego rządu zmierzającym do rozwiązania tego problemu. Współpraca, jaka się utrzymała w przyszłym okresie między rządem Polski a biurem, którego Pan jesteście wybitnym Dyrektorem, a która zacieśnia się z każdym dniem wskutek życzliwości, z jaką Pan odnosi się do desideratu rządu Rzplitej jest poręką pewną życzliwej i wspólnej działalności w rozwiązaniu problemów ustawodawstwa socjalnego. Współdziałanie to uwzględni nie tylko interesy międzynarodowe, lecz także jest zgodne z duchem braterskiego przymierza między Francją a Polską. Proszę przyjąć, Panie Dyrektorze, zapewnienie mego głębokiego szacunku.

(—) Wincenty Witos.

TELEFONEM Z WARSZAWY

OCENY ZAMIĄST STOPNI W SZKOŁACH.

(*) Minister W. R. i O. P. wydał nowe rozporządzenie, regulujące ocenę postępów w nauce szkolnej.

Dotychczasowe oceny, wystawiane na dyplomach, świadectwach, na t. zw. cenzurach i w zeszytach w postaci cyfr: 5, 4, 3, 1, zostaną zamienione wyrażeniami: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny, zły. Oceny sprawowania 3 i 2, zastąpiono określeniami: odpowiednie, nieodpowiednie.

Rozporządzenie obowiązuje od nowego roku szkolnego 1923-24.

LIST OTWARTY DR. ADAMA BRZEĞA.

(*) Współredaktor lewicowych pism warszawskiego „Kurjera Porannego” i „Przełomu Porannego”, najpoważniejszy publicysta tych pism wystąpił ze składu ich redakcji i pomieścił w „Gazecie Warszawskiej” list otwarty piętnujący robotę lewicy.

DALSZE ZAKAZY WYWOZOWE.

(*) Na ostatnim posiedzeniu kolegium Głównego Urzędu wwozu i wywozu, przy rozpatrywaniu szeregu próśb o pozwolenia na wywóz decyzje przeważnie były odmowne. Między innymi odmówiono wywozu do Niemiec 150 wagonów sztucznego nawozu, a to biorąc pod uwagę brak nawozów w Polsce. Również nie dozwolono na wywóz drzewa osikowego w obrobionym stanie (deski i bale, gdyż obróbka ta jest tylko formalnym wybiegiem, aby osikę z kraju wywozić.

USTAWA O PRACOWNIKACH DOMOWYCH.

(*) Min. Pracy opracowało już projekt ustawy o pracownikach domowych. W najbliższych dniach odbędzie się między innymi sterjalna konsultacja prawna, która ostatecznie zatwierdzi tekst ustawy, poczem projekt wniesiony będzie do Rady Ministrów.

W WROCŁAWIU ZNÓW SPOKOJNIE.

BERLIN 23-7 (AW) Stan wyjątkowy we Wrocławiu został zniesiony. Szkody, wyrządzone podczas zaburzeń, wynoszą 760 mil jardów marek.

ZAKAZ WWOZU ARTYKUŁÓW LUKSUSOWYCH.

WARSZAWA 23-7 (AW) Główny urząd przywozu i wywozu nosi się z zamiarem wprowadzenia zakazu na przywóz wszelkich artykułów luksusowych, istniejący bowiem dotychczas zakaz tego rodzaju nie obejmuje jeszcze całego szeregu przedmiotów.

UNIEWAŻNIENIE MANDATU WASYLA KOMAROWICZA.

WARSZAWA 23-7 (PAT) Na 54 posiedzeniu Sejmu marszałek doniósł, o zwolnieniu przez prezydenta Rzplitej z zajmowanego stanowiska p. Władysława Grabskiego i mianowaniu ministrem skarbu p. Lindego. Dalej zawiadomił Izbę o ustawach przyjętych przez Senat bez zmian oraz o tem, że Senat zapowiedział zmiany do ustawy o patentach i spółdzielniach. Dalej marszałek zawiadomił, że Sad Najwyższy unieważnił mandat p. posła Wasyła Komarowicza.

SZYKANY POLAKÓW W PRUSACH WSCHODNICH.

GDAŃSK 23-7 (AW) „Gazeta Gdańska” donosi, iż Polacy mieszkający w Prusach wschodnich, powracający z Gdańska, zatrzymywani są w Helbergu, gdzie poddawani są ścisłej rewizji osobistej.

Urzednicy straży granicznej zapytują ich, czy należą do zwiazku Polaków w Niemczech. Czeste sa wypadki sledzenia Polaków, udajacych się do Gdańska, przez specjalnych agentów niemieckich.

Krecia robota.

Mimo ustalenia naszego stosunku z Francją i mimo zupełnie ścisłego zdefiniowania naszego stosunku do nadsekwąskiej siostrzycy, próby mącenia naszej orientacji w tym kierunku, powtarzają się, aż nazbyt często, abyśmy mogli nie zwrócić na fakt powyższy bacznej uwagi.

Zwłaszcza Łódź, Bydgoszcz, Sosnowiec i wogóle, te punkty gdzie żywił niemiecki posiada pewne wpływy i pewne tajemnicze połączenia, są terenem różnych prób tego rodzaju, mogącym mało uświadomionemu ogółowi łatwo zawrócić w głowie.

Już same miejscowości, któreśmy wymienił wykazują dostatecznie, iż mętne źródło tej całej roboty, kryje się po za granicami państwa na Zachodzie, lecz tem: nie mniej obowiązkiem publicystycznym jest zwalczanie tego rodzaju kreciej roboty, wprowadzającej dezorientację i niepewność wśród szerokich mas ludności miejskiej.

Nie chcemy tu poruszać ideowej strony przymierza polsko-francuskiego sięgającego zamierzonych czasów potężnej postaci Bonapartego, ani wzajemnej sympatii łączącej od wieków oba bratnie narody. Są to rzeczy zbyt znane, zbyt już jasno określone, aby wymagały jakichkolwiek jeszcze komentarzy.

Ale materialne znaczenie nietylko dla Polski, Francji, a nawet dla całej Europy tego przymierza, jest wprost olbrzymiego znaczenia.

Wpływy potężnej rasy germańskiej, która dzisiaj liczy zgórą sto milionów ludzi grozi ciągle hegemonją niemiecką w Europie. Jedyłą przeciwwagą, jedynym ratunkiem w tym niebezpiecznym położeniu jest przymierze polsko-francuskie.

Francja jest sama liczebnie za słabą, aby sprostać potężnemu przeciwnikowi; to samo oczywiście dotyczy Polski. I tylko wspólne, jaknajściślejsze przymierze, może nas ocalić przed miażdżącym butem pruskiego junkra.

Lepiej, aby nasz kraj pozostał jedną cmentarną mogiłą, niżbyśmy mieli stracić to, co nam zwróciła wielka wojna, to co jest największym skarbem człowieka i narodu: — niepodległość. Dostyc zakosztowaliśmy gorzkiego chleba helotów, dostyc mieliśmy Wrześni, wozów Drzymały, Króz, abyśmy nie doceniali wartości tego skarbu, którego jesteśmy posiadaczami.

I dlatego też rozpowszechnianie tłumaczeń iż francuzi nas wyzyskują, iż niemcy są sąsiadami, z którymi powinniśmy żyć w jaknajwiększej zgodzie, że Francja daleko, i rzuci nas na pastwę Niemiec, bo jest w przededniu zawarcia z nimi umowy — jest obliczone tylko na oziębienie wzajemnych stosunków i tajemne podsycanie drobnych animozji, jest pracą dla dobra... tego trzeciego, chwilowo bawiącego w Doorn w Holandji.

Wzmacniając stosunki, poznając się wzajemnie bliżej, rozszerzając podwaliny militarnego współdziałania, tworzymy granitowe podwaliny istnienia naszego państwa, tworzymy mocne tamy dla ekspansji spletrzonych wód niemieckich, które czekają tylko odpowiedniego momentu aby zalać Europę i zakończyć swój zwycięski pochód nad zatokę perską.

Niemieckiego niebezpieczeństwa nie Szprewy starają się różnemi sposobami ocenić, należy niedoceniać, zato rozbudowywać ciągle przymierze, które nasi przyjaciele z nad

słabić i roztróić.

A. S.

Listy z Górnego Śląska.

(Od włas. korespondenta.)

Katowice, w lipcu.

Po wystąpieniu byłych powstańców górnośląskich przeciw wojewodzie p. Schultisowi, o czym już donosiłem, a któremu zarzucają, że zabardzo ma miękką rękę dla Niemców i za bardzo uwzględnia tych ostatnich zachcianki, w dalszym ciągu wśród tych rzesz wre niezadowolenie i zanoszą się na to, że o ile władze wyższe nie zagłębią się szczerze w istotną treść tych zarzutów, nie obejdzie się bez ponownych ostrych protestów, biorąc pod uwagę gorący i twardy charakter górnoślązaków.

Zarzuty stawiane p. Schultisowi, mniej więcej są następujące: a) zezwolenie na dalsze otwieranie szkół z wykładowym językiem niemieckim (co wobec nich jest absurdem, gdyż te, które już egzystują w zupełności odpowiadają 0:0 ludności niemieckiej).

b) złe traktowanie i zaniedbywanie w wypłacie zapomóg sierotom i wdowom, przy mierzającym z głodu, po poległych powstańcach, c) pozostawianie na urzędach, w dalszym ciągu, urzędników niemieców, którzy z pruskiej służby przeszli do polskiej, którzy są solą w oku, gdyż za czasów „taty Wilusia” dali się doskonale we znaki górnoślązakom i którym zarzucają, że nadal utrzymują kontakt z „orgeschem” i t. p.

Hakatyzm na Górnym Śl. w każdym bądź razie, co trzeba przyznać, zwłaszcza w ostatnim czasie, dotąd maskowany, faktycznie zaczyna łeb podnosić do góry i ściąć pruską butą i furją. Najlepiej uwydatniła się ta krzyżacka bezczelność, a zarazem bezsilność, podczas uroczystości 513 roczni-

cy zwycięstwa pod Grünwaldem i francuskiego święta, bo kiedy wszystkie donay polskie były udekorowane flagami polskimi i francuskimi, na niemieckich gmachach nie trzepotała żadna!.. A przytem nie trudno było wcale słusze oburzenie wprost docinki tłuszczy i hołoty pruskiej, o Polsce i polskich rządach! Wina jest bezwzględnie władz politycznych, które nie chcą albo też nie umieją reagować!

Po stronie okupowanego przez krzyżaków Śląska, dzieją się wprost wofające o pomstę do Boga, szykany Polaków, którzy bronią się, jak mogą, znosząc wyzwicka nader przykre i w czasie „polnische schweine”, „hier in Beuthen wird nur deutsch gesprochen”, co miało miejsce i ma zawsze w „Kalkbaum Likörstube” — a tu się niemcom nadskakuje i lęka się, aby nie nastąpić na palec! Fe, kiedyż to się zmieni? Należy chyba odplacać pięknym za nadobne!!!

W tych dniach została w Katowicach zamknięta rozporządzeniem Min. Przem. i Handlu giełda ziemiopłodów i towarów kolonialnych, pozostałość po „lutrach” nosząca nazwę „Gesellschaft der Börseninteressenten”, co ogromnie wpłynęło na systematycznie i destrukcyjnie prowadzoną przez „hakate” robotę i co przyspieszy normalny bieg życia gospodarczego Górnego Śląska, a przytem zmieni, że punkt ciężkości przeniesiony zostanie miast Berlin na Warszawę!

Tak, tylko silnej i twardej ręki naszego rządu potrzeba, co ułatwi jeszcze szybciej wyleczenie się Śląska z zbrodniczych ran zadanych przez prusacyznię!

Lucjan Orlik.

Gnieźnieński relikwiarz.

Opinia publiczna z niezwykłym napięciem śledzi fakt zbrodni w Gnieźnie — w krótkim więc zarysie podajemy historję i opis drogocennego relikwiarza, w którym znajdowała się głowa św. Wojciecha męczennika, a który stał się pastwą cynicznych zbrodniarzy.

Bolesław Chrobry, dowiedziawszy się o męczeńskiej śmierci (997 r.) przyjaciela swego biskupa pragskiego Wojciecha, zamordowanego przez pogan Prusaków, wykupił męczeńskie zwłoki od niewiernych i sprowadził je do Trzemeszna. W roku 999 przeniesiono je uroczystie do kościoła mieczysławowego w Gnieźnie. Dopiero w 1113 wystawiono święte szczątki na widok publiczny w szczerzłotej trumnie, a król Bolesław Krzywousty w pokutnej pielgrzymce do Gniezna w 1113 roku wotum ofiarował złotą trumienkę, ważącą 80 grzywien czystego złota, ozdobioną perłami i drogiemi kamieniami. Była to niezbyt wielka trumienka, przeznaczona dla relikwji, z których cesarz Otton otrzymał ramię świętego, a klasztor w Trzemesznie 10 kosteczek. Czy ta trumienka zrobiona była wyłącznie dla głowy świętego Wojciecha, czy do całych relikwji, nie znajdujemy w aktach kapituły najmniejszej wzmianki.

Dopiero od roku 1455 do 1494 złota trumienka Bolesława sześć razy jest wspomniana, gdy przed groźącym niebezpieczeństwem obcego najazdu na Gniezno przewieziona była do skarbcza w Uniejowie. Relikwiarz był ośmiokątny. Każdy bok przedzielony kolumną złotą, figurę jakąś przedstawiającą. Wsadzana była 80 szafirami i 80 perłami; wierzch złoty w kształcie Kopulki.

Wskutek częstego przewożenia do skarbcza w Uniejowie relikwiarz uległ uszkodzeniu, tak, że kapituła katedralna postanowiła z części złotych i drogich kamieni zrobić nowy relikwiarz według wzoru dawnego. Robotę powierzono złotnikowi w Poznaniu Jakó-

bowi w r. 1494, za co kapituła zapłaciła mu złotych 100.

Odnowiony relikwiarz przetrwał szczęśliwie aż do chwili, gdy świętokradzka ręka ośmieliła się ukraść świętą pamiątkę.

Wygląd zewnętrzny relikwiarza był następujący:

Ośmiokątna trumienka obwodu 712, a wysokości 221 milimetrów. Podstawa z blachy złotej ośmiokątnej spoczywa na czterech złotych lwach, siedzących na czterech złotych kulach. Ściany składają się z czterech blach szerokości 80, wysokości 104 milimetrów. Na ścianach wyrzeźbione zdarzenia z życia męczennika.

Ofiarowanie św. Wojciecha w kościele przez jego rodziców. Oddanie św. Wojciecha na naukę do magdeburgskiego biskupa. Wypędzenie przez św. Wojciecha czarta z opętanego Nauczanie pogan. Męczennstwo św. Wojciecha (jeden uderza go wiosłem, drugi kłuje włócznią, trzeci rąbie toporem). Po złożeniu ciała na desce opartej o dwa drzewa. Wyobrażenie św. Wojciecha w infule i z pastorałem lecz bez głowy, którą dźwiga w ręku, oraz podobizna króla Bolesława Chrobrego, wykupującego cego ciała św. Wojciecha od Prusaków.

Ściany relikwiarza są połączone wąskimi filarkami, kutemi ze złota. Wierzch jest z kryształu, średnicy 45 mm., przez który widać część głowy św. Wojciecha i który wiernym daje się do całowania. Od boków relikwiarza 8 blach trójkątnych, tego kryształowego wierzchu idzie aż do Kopulki łożono ułożonych, z których każda ozdobiona jest trzema szafirami i jedną perłą. Spód relikwiarza jest grzymsem w obwodzie którego znajduje się ośm wielkich szafirów. Szafiry te są prawdziwe i bardzo starożytnie; niektóre są przedziurawione, co świadczy, że kiedyś na wschodzie były używane jako amulety.

GA MARGINESIE.

Własne siły.

Pocóż próżno—miły, Boże—
 Biedną marą ludzi siebie...
 Cudż wszak zdarzyć się nie może,
 Jeśli żyje ktoś w Erebie...
 Na cóż mi przasę pajęczę,—
 Szukać blasków w gwiazd plejadzie,
 Lub spoglądać w złudy tęczę,
 Gdy ból dłonie na skroni kładzie.
 Pcco szczeźle budzić światy,—
 Życ na marzeń nieboskłonie,
 Gdy dokęła rosna kwiaty—
 Te, co cierniem krwawią dłonie...
 Dość ezechy westchnieńi biednej mary!
 Którą w sercu tworzym samit!—
 Nikt zatrutej jeszcze czary
 Nie odwrócił... westchnieniami!..
 Ozas otrząsnąć się z miraży,—
 Ducha zbudzić—skrzepić ciało,
 Silną ręką los ten wraży
 Trza nam ująć i iść śmiało!
 Własne siły,—oto godło
 Szlachetnego ma być ludu.
 Gdy nas wiele już zawiodło—
 Pocóż próżno czekać cudu?!...

Stanisław Żyżkowski (Eszet).

WIADOMOSCI Z KRAJU.

Za kradzież czereśni.

(k)O ciemnocie i barbarzyństwie panującym na wsi może świadczyć następujący wypadek: 21 letni Piotr Bryś w Łuczaiicach, powiat Rohatyn, zakradł się do sadu niejakiego Jakóba Suszaka, gdzie począł zrywać czereśnie z drzewa. Spłoszony przez syna gospodarza uciekł do domu i tu opowiedział ojcu o całym zajściu, przyczem oświadczył, że się obawia zemsty Suszaków.

Nazajutrz młody Bryś uciekł z domu do lasu. Tymczasem Suszakowie, a mianowicie Jan Kób, Szczepan i Władysław dowiedziawszy się o tem uzbili się w pały i wybrali się na polów nieszczęśliwego chłopaka. Po krótkich poszukiwaniach przydybali go i wówczas palami tak długo go bili, aż nieszczęśliwy wyzionął ducha. Ohydny mordercy spostrzegłszy, iż ofiara nie żyje udali się spokojnie z powrotem do domu.

Po dwu dniach zrozpaczony ojciec znalazł trupa syna skulonego w krzakach, zaś policja w Koniuszkach sprawców przyaresztowała i odstawiła do aresztów sądowych w Rohatynie.

Jak Chaim Markowicz doszedł do miliardów.

Przed paroma dniami skradziono żonie adwokata Dra Dąbrowskiego w Krakowie kosztowną broszkę, wartości przeszło 100 milionów marek. Mimo ogłoszenia w dziennikach i obietnicy wysokiej nagrody, znalazca nie zjawił się. Dopiero onegdaj policja znalazła broszkę na Stradomiu u jubilera Chaima Markowicza, jednego z multimiljardierów żydowskich! Okazuje się że złodziej Jan Szczur (15-letni chłopiec!) sprzedał broszkę za 6 milionów niejakiemu Silbermanowi z ul. św. Gertrudy, a ten odsprzedał ją za podwójną cenę swemu kuzynowi Markowiczowi. Ten ostatni „kupiwszy“ broszkę w pośpiechu wydotył z niej klejnoty, by puścić je w handel. W tym momencie nakryła go policja.

Wypadek powyższy odkrywa przed nami całą grozę demoralizacji, jaką jubilerzy żydowscy szerzą, organizując złodziei i kupując od nich skradzione przedmioty. I to robią jubilerzy, do których ludność znosi kosztowne przedmioty. Mamy nadzieję, że niebezpieczny paser nie opuścił przedko aresztu śledczego a następnie więzienia.

LISTY GDAŃSKIE.

(Od własnego korespondenta).

Zwycięstwo czy klęska w Genewie? Proces prasowy „Dziennika Gdańskiego“.

Gdańsk 20 lipca 1923 r.

W ostatnim numerze „Gazety gdańskiej“ zastanawia się jeden z najwybitniejszych tutaj polskich prawników, adwokat i poseł sejmowy Dr. Langowski nad tem, kto właściwie odniósł w Genewie przed trybunałem międzynarodowym w sporze polsko-gdańskim zwycięstwo? Dr. Langowski wrócił dopiero co z Włoch nie miał więc czasu i sposobności na studjowanie długiej polemiki przeprowadzonej w tej sprawie przez polską prasę lewicową i sekundującą jej gdańską hakatystyczną prasę z polską prasą pravicową. Jako wybitny prawnik i znany mity znawca stosunków polsko — gdańskich dziwi się dr. Langowski, że końcowe słowa referatu prezydenta Saluna o przebiegu obrad genewskich wygłoszonego na posiedzeniu sejmowej komisji głównej jakoby „pozycja Wolnego Miasta była po Genewie silniejszą“ przyjęte zostały przez gdańskich senatorów i niemieckich deputowanych grobowem milczeniem i bez jakichkolwiek oklasków, a na posępnych twarzach wspomnianych słuchaczy malowało się przygnębienie. Do ostatniego posiedzenia rady ligi narodów w Genewie stał Gdańsk na sakramentalnem stanowisku, że wobec zawarcia przez Gdańsk różnych umów z Polską główny statut t. j. traktat wersalski nie normuje już więcej polsko — gdańskich sto-

sunków i postanowienia jego wspomnianymi umowami zostały raz na zawsze zniesione. Tymczasem liga narodów orzekła obecnie wyraźnie, że traktat wersalski reguluje ostatecznie wszelkie sprawy i spory w stosunkach polsko — gdańskich, jako ostateczny i podstawowy główny atut. Oto właśnie walczył rząd polski z gdańską biurokracją przez całe lata i to orzeczenie wydane przez radę ligi narodów stanowi wielkie zwycięstwo nasze w Genewie i to tembardziej że przegrana przez Gdańsk teza zgadzała się z zapatrywaniem dotychczasowych wysokich komisarzy ligi narodów w Gdańsku. Od dalszej stanowczości naszego rządu zależy, czy zdoła wykorzystać tę nową sytuację.

Gdański urząd celny zaskarżył „Dziennik Gdański“ względnie redaktora Cieszyńskiego przed tut. sądem ławniczym o obrażę czci, popełnioną w artykule opisującym o pobiciu polskiego robotnika na dworcu kolejowym w Sopocie z końcem stycznia b. r. przez dwóch gdańskich urzędników celnych. Na rozprawie w dniu 18 lipca b. r. domagał się gdański prokurator nałożenia na „Dziennik Gdański“ kary w wysokości jednego miliona marek niem. Po świetnej obronie adwokata dra Langowskiego wydał sąd wyrok uwalniający, nakładając kosztą procesowe na gdańską kasę państwową.

W. P.

Skandaliczna afera w Belgji.

JAK OPIEKOWANO SIĘ DZIEĆMI W „KRÓLEWSKIM PRZYTUŁKU DLA DZIECI“ W RANST.

Antwerpja, w lipcu.

„Królewski przytułek dla dzieci“ w Ranst pod Antwerpją, stał się nagle przedmiotem ogromnej sensacji.

Dzienniki belgijskie poświęcają temu skandalowi sążniste artykuły. Sprawozdawcy dziennikarscy zamieszczają opisy, które z godziny na godzinę stopniują w górę okrucieństwo szczegółów i ohydę rewelacji. Rząd stara się zatuszować skandal ale to nic nie pomaga. Wywołał on bowiem tak straszne wzburzenie, że dzienniki bez żadnego względu dla ministra higieny, przedstawiają prawdę w całej rozciągłości i wzywają rząd do zdania rachunku.

Skandal ten wyszedł na jaw dzięki przy padkowi. Przed kilkoma dniami przybyła do Antwerpji misja pielęgniarek amerykańskich, którym rząd waszyngtoński polecił zbadać sprawę wychowania dzieci w Belgji i przyjrzeć się tamtejszym instytucjom opieki nad dziećmi. Jedną z uczestniczek tej misji, panna Wilkonson, zasięgnęła zaraz informacji o różnych „pensjonatach“, znajdujących się pod kontrolą publiczną i dowiedziawszy się przedewszystkiem o istnieniu królewskiego przytułku dla dzieci w Ranst, udała się tam natychmiast w towarzystwie swych koleżanek.

Wiele musiała pokonać trudności, zanim przedostała się do wnętrza tej instytucji, mieszczącej się w gmachu, zbudowanym na podobieństwo zamku. Obszedłszy po bieżnie wewnętrzne sale, wróciła ona czempredziej do Antwerpji i udała się natychmiast do głównego urzędu policyjnego. Tam spędziła godzinę czasu na rozmowie z prefektem. Wkrótce potem w drogę do Ranst wyruszyło z przed gmachu urzędu policyjnego 6 samochodów, obsadzonych urzędnikami i agentami policji. Tymczasem amerykanka przelała swoje spostrzeżenia na papier i przesała je posłowi amerykańskiemu do Brukseli.

Teraz dopiero poruszona została prasa. W ślad za policjantami udali się do przytułku także reporterzy dzienników i co tam uirzeli, opisali natychmiast. Ze sprawozdań

ich dowiadujemy się, że w „królewskim przytułku“, znajdującym się pod protektoratem pary monarszej i w którego komit. założycielskim znajdują się najświetniejsze nazwiska, umieszczonych było 142 dzieci, a wśród nich 12 angielskich, 8 holenderskich 3 amerykańskich i 15 francuskich. Przytułek ten przyjmował głównie dzieci w wieku od 5 — 15 lat, które częściowo ze względów rodzinnych, nie mogły pozostać w domach rodzicielskich. Szczególniej dzieci wdów wojennych, wychodzących za mąż, ponownie, znajdowały w tym przytułku pomieszczenie.

W toku śledztwa okazało się, że dzieci te były od dwóch lat karmione ziemniakami burakami i innego pożywienia nie otrzymywały. Sypiały one po czworo w jednym łóżku polowym bez pościeli i kołder. Po 6 dzieci musiało jadać z jednego talerza, po 10 — z miednicy. Piecza nad temi dziećmi była tego rodzaju, że ciała ich pokryte są bez wyjątku wysypkami. Co się tyczy ubrania, to posiadało je tylko 4 dzieci, reszta zaś spowita była w jakieś brudne szmaty i lachmany. Wszystkie dzieci znajdowały się w stadium najgłębszego niedożywienia i fizycznego oraz moralnego upadku. Prawie wszystkie młodziocieni pensjonariusze padli ofiarą ciężkich występków przeciw moralności, których dopuszczali się na ich osobach nauczyciele dyrektor i jego żona, jak również kilka indywiduów z tamtejszej kolonii. 6 dziewcząt od lat 7-14, zmarło wskutek wymięzienia im kary cielesnej. Według zeznań amerykańki, nauczyciele, urzędujący w tym przytułku, byli „głobnikami „zatrutymi alkoholem“. Stwierdzono istotnie, że dwaj „profesorowie“ byli ludźmi chorymi umysłowo z powodu długoletniego pijaństwa. Odwieziono ich obecnie do szpitala warjatów.

Odźwiernym był w przytułku człowiek karany już za dopuszczenie się mordu. Był on postrachem wszystkich dzieci. On to wymierzał im karę i wtracał je niekiedy do więzienia, mającego wygląd katakumb, w razie próby ucieczki, co się niejednokrotnie zdarzało. W wyniku dochodzeń aresztowano także cały personel wraz z dyr. na czele.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek dnia 24 lipca Krystyny P.

Wschód słońca o 4 m. 33

Zachód o 8 m. 49

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 65)

„Tragedja dzieci” i „Róża”

Teatr Scala (Cegielniana № 18)

Powtórzenie premjery

Filharmonja (Dzielna 2)

„Tragedja gwiazdzonej”

„Luna” (Przejazd 1)

„Kobieta zmienna jest”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Czaracie pole”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Biała Pustynia”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Markiza z Clermontu”

Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrkowska 91)

Kalendarzyk historyczny.

1292 Zgon królowej Kingi, żony Bolesława

Wstydliwego.

1792 Stanisław August podpisuje akces do Kon-

federacji Targowickiej.

Wiadomości bieżące

— Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej.

Dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej na którym zostaną dokonane wybory prezydium i magistratu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa prezydentem miasta zostanie wybrany sędzia Sądu Okręgu. Cynarski, prezesem Rady Miejskiej adw. dr. Fichna.

— Dyrektor Okręgowy T-wa „Rozwój”.

Po zorganizowaniu dyrekcji Kieleckiej powrócił do Łodzi i na życzenie zjazdu delegatów T-wa „Rozwój” objął dyrekcję okręgu łódzkiego T-wa „Rozwój” p. Edward Zajacek.

— Z delegatury Min. skarbu.

(pap) Jak się dowiadujemy z delegatury Min. skarbu zamieszczone w niektórych dziennikach łódzkich wiadomości w sprawie zreformowania komisji dewizowej nie mają dotąd potwierdzenia z Min. skarbu. Również wiadomość o zwróceniu się ambasadora angielskiego do rządu polskiego w sprawie ograniczeń dewizowych, będących w związku z napływającymi coraz liczniej protestami wekslowymi do Anglii, jest na razie tylko pogłoską. Pan delegat Ministerstwa skarbu wyjaśnia nam, iż o sprawie tej dowiedział się ze źródeł nieoficjalnych. Urzędowego potwierdzenia dotąd nie otrzymał. Delegat Min. skarbu p. Woźniak udaje się dziś rano do Warszawy w sprawach służbowych, gdzie poruszona będzie sprawa zreformowania komisji dewizowej jak również inne sprawy dewizowe. Po powrocie p. delegata z Warszawy dowiemy się, o ile wiadomości powyższe zgodne są z prawdą.

— Sytuacja postrajkowa w przemyśle włókienniczym.

(bip) W dniu wczorajszym większość fabryk przemysłu włókienniczego została uruchomiona i robotnicy wrócili do normalnej pracy, zarówno na prowincji, jak i w Łodzi, jedynie w Częstochowie miały miejsce zatargi na tle żądań wypuszczenia aresztowanych robotników.

W całym szeregu fabryk, a między innymi: w fabrykach: Leonarda, Barcińskiego Rozena blata Szulca Stolarowa robotnicy stosownie do uchwały o usunięciu z pracy żon i córek, policjantów zatrzymali warsztaty.

W tej sprawie związki przemysłowców zwróciły się do związków robotniczych z prośbą o przedłożenie tej sprawy na zebraniu delegatów robotniczych celem cofnięcia decyzji.

Narazie więc wymienione fabryki pracują normalnie jedynie fabryka Gajara ruszyła do piero po południu, a fabryka Bidermana jest dotąd nieczynną.

Robotnicy aresztowani podczas strajku

Pogląd na sytuację w przemyśle włókienniczym.

WYWIAD Z P. INŻ. RUMPLA.

(pap) Współpracownik Polskiej Ag. Prasowej zwrócił się do p. inż. Rumpła z szeregiem pytań, dotyczących obecnej sytuacji w przemyśle włókienniczym.

Jeżeli idzie o sytuację w przemyśle włókienniczym, zaznaczyć muszę, że w chwili obecnej jest ona ciężka.

Co zdaniem p. inż. wytwarza tak ciężką sytuację?

Przedewszystkiem trudność, na jaką napotyka się w zdobywaniu znaków obiegowych, niezbędnych dla wypłaty robotnikom trudności powyższe tłumaczy się tem, że w obiegu znajdują się przeważnie weksle. Sądzi, że podwyżka, na jaką zdecydowaliśmy się, wywołuje może przykre następstwa.

Jak należy zrozumieć powyższe słowa p. inżyniera?

Sądzi, że podwyżka 67 proc. odbić się może na produkcji, jak również przyezynić się może do zastoju w przemyśle włókienniczym.

Czy sądzi p. inżynier, iż udzielenie podwyżki 67 proc. było niesłuszne?

Przyznaję, że podobna podwyżka skutkuje się robotnikom należała przez wzięcie na drodze, jednakże dodać muszę, że jednorazowa wielka podwyżka wpływa katastrofalnie na przemysł. P. inż. pracy Darowski skłonił nas do wspomnianej podwyżki, powiedziałabym raczej narzucił tę podwyżkę przez wzgląd na interesy państwa. Jednakże argumenty ministra pracy p. Darowskiego były wąskie. Co do konkretniejszego poglądu na sytuację obecną w przemyśle włókienniczym zaznaczam, że będzie on możliwy dopiero po wprowadzeniu w życie nowej podwyżki, opartej na orzeczeniu zreformowanej komisji statystycznej.

Jakiego zdania jest p. inżynier o zreformowaniu komisji statystycznej?

Uważam, że zreformowanie komisji statystycznej przez wprowadzenie na zebrania jej przedstawicieli związków robotniczych, jak również przemysłowców nie jest w Polsce czemś nowym. Zresztą, jak zdążyłem zauważyć, minimalny odsetek zdaje sobie sprawę z tej „inowacji”.

W sprawie uregulowania stosunków służbowych urzędników

(bip) Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego zwróciło się do wszystkich inspekcji, dyrekcji seminarjów i preparand nauuczycielskich na terenie okręgu z okólnikiem w sprawie nieprzyjmowania do służby państwowej osób, które nie przedstawiły zaświadczenia, że są obywatelami Rzplitej.

Okólnik ten opiera się na uchwale Rady ministrów. Odnośna uchwała stwierdza, że do służby państwowej, nie wyłączając służby na kolejach i pocztach, nie należy przyjmować tych osób, które nie przedstawiły formalnego zaświadczenia właściwej władzy administracyjnej, że są obywatelami Rzplitej.

Co do osób pochodzenia polskiego, do czasu przedstawienia wyżej wspomnianych zaświadczeń, przyjęcie ich może nastąpić tylko na służbę kontraktową. Poszczególne ministerstwa zażądały od podwładnych im organów w terminie 3-ich miesięcznym wykazów funkcjonariuszy pochodzenia niepolskiego, zatrudnionych w urzędach państwowych,

którzy nie przedstawili odnośnych zaświadczeń. Właściwe władze administracyjno-polityczne sprawdzą na podstawie tych wykazów, czy dane osoby posiadają obywatelstwo, względnie czy pobyt ich w Polsce może być uważany za legalny.

Co do cudzoziemców pochodzenia niepolskiego, nielegalnie przebywających na terenie Polski, należy na wniosek właściwej władzy administracyjnej stosunek służbowy rozwiązać.

W związku z uchwałą rady ministrów kuratorjum O. S. Ł. w wyżej wspomnianym okólniku zwraca się do kierowników urzędów i szkół, aby w terminie, do 10-go sierpnia przedłożyli wykazy imienne zatrudnionych pracowników, którzy nie przedstawili formalnych zaświadczeń, że są obywatelami Rzplitej. Okólnik ten dotyczy wszystkich podległych Kuratorjum urzędników, nauczycieli, lekarzy szkolnych i niższych funkcjonariuszy państwowych.

zostali w sobotę i niedzielę wypuszczeni z więzienia, prócz 3-ich 4-ech, którzy znajdują się jeszcze pod śledztwem.

— Likwidacja strajku budowlanego.

(bip) W sobotę w lokalu Województwa pod przewodnictwem wice-wojewody radcy Łyszkowskiego odbył się dalszy ciąg konferencji w sprawie żądań płac robotników budowlanych.

Na wstępie pracodawcy oświadczyli, że odbyli ogólne zebranie swych mandatariuszy skutkiem czego uchwalono udzielić podwyżkę w wysokości 50 proc.

Na oświadczenie te przedstawiciele robotników nie zgodzili się i dopiero po dłuższej dyskusji doszło do porozumienia dzięki interwencji wice-wojewody Łyszkowskiego i rob. budowl. o trzymali 70 proc. podwyżki od płac czerwcowych, która to podwyżka obowiązywać będzie od poniedziałku 23-go b. m.

Płace w przyszłości regulowane będą co 3 2 tygodnie na podstawie orzeczeń komisji statystycznej.

— Uwolnienie aresztowanych robotników.

(pap) Wszyscy aresztowani podczas zajść na Górnym Rynku robotnicy zostali uwolnieni z wyjątkiem dwóch niewiast. Ogółem aresztowanych było 63 osoby, w tej liczbie ze związku „Praca” 4, a 2 ze związku klasowego. Pozostali aresztowani nie należeli do żadnych związków.

— O wymiar podatku dochodowego.

(bip) W ubiegłym tygodniu odbyło się

pod przewodnictwem prezydenta Rzewskiego posiedzenie komisji wymiarowej w sprawie państwowego podatku dochodowego.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano cały szereg spraw apelacyjnych tych płatników podatku, którzy wnieśli reklamacje bądź to o całkowite zwolnienie, bądź to o zredukowanie sumy podatkowych.

W rezultacie odrzucono większą część skierowanych do komisji podań i nałożono na płatników normalny podatek, wynoszący kilkaset milionów mk.

— Wypłata 48 proc. dodatku dla nauczycielstwa.

(bip) W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu Inspekcji szkolnej wypłata 48 procentowego dodatku za miesiąc czerwiec dla wszystkich nauczycieli powiatu łódzkiego.

— O kontrolę nad inkasem walut obcych.

(bip) Stosownie do rozporządzenia Ministerjum skarbu Ministerjum poczt i telegrafów wydało rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia kontroli nad inkasem walut obcych za granicą.

Na mocy rozporządzenia tego poczynając od 20-ego b. m. do paczek pocztowych, wysyłanych zagranicę przez fabrykantów, kupców i firmy ekspedycyjne, a zawierających towary a zwłaszcza wyroby włókiennicze ma być dołączane przez nadawców prócz wszelkich potrzebnych dokumentów zaświadczenie walutowe o przeprowadzeniu kontroli w dwóch egzemplarzach.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w smutnym obrzędzie pochowania drogiego nam zwłok tragicznie zmarłego w dniu 15 b. m.

S. † P. 1275dl

Mieczysława Offerta

byłego kadeta i b. ucznia 7-cj kl. 8-10 kl. gimnazjum p. Wiśnińskiego, między innymi ks. Zygmunta Łabentowiczowi, a w szczególności ks. Stanisławowi Nowickiemu za jego serdeczną przemowę nad mogiłą do rodziców, rodzeństwa i krewnych, koleżankom, kolegom, zwierzchnikom, przyjaciółom i towarzyszącej pracy skła dają serdeczne „Bóg zapłać” pozostali w smutku

Rodzice, siostra i brat.

Zaświadczenia takie wydają wszystkie oddziały P. K. K. P. oraz instytucje bankowe, którym ministerstwo skarbu powierzyło czynność zastępcze przy inkasowaniu walut obcych za wywiezione towary.

— Opłaty od fabryk tytoniowych.

(bip) Na mocy rozporządzenia Ministerjum skarbu opłaty, pobierane tytułem zwrotów kosztów dozoru skarbowego od prywatnych fabryk wyrbów tytoniowych wysokości 2.000.000 mk, miesięcznie może być w wyjątkowych wypadkach zniżone do 1.000.000 mk.

O zniżkę tę ubiegać się mogą fabryki czynne conajmniej od roku 1914-ego, które narażone nie posiadają jeszcze stałego nadzoru skarbowego i które ze względu na małą produkcję nie byłyby w stanie uiścić opłat w wysokości 2.000.000 mk.

Podania w sprawie przyznania opłaty ulgowej winni kierować zainteresowani do odpowiednich Izb skarbowych, które po rozpatrzeniu ich przesyłają następnie Generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego z odpowiednim wnioskiem do decyzji.

— Falszowanie papierosów.

(bip) Od dłuższego czasu sprzedawcy i liczni wyrobów tytoniowych sprzedają papierosy, których opakowanie nie odpowiada całkowicie faktycznemu gatunkowi tychże. Machinacje te są przeprowadzane bądź przez podważenie pudełka, bądź przez fałszywe opakowanie.

Przy tej sposobności podkreślić jeszcze raz należy, iż władze policyjne powinny zwrócić szczególną uwagę na niekoncesjonowanych sprzedawców, którzy głównie sprzedają fałszowane papierosy, pobierając jednocześnie za wszelkie gatunki papierosów ceny wyższe od nominalnych.

— Konkursy na kierowników szkół.

(bip) W związku z planowaniem prowadzeniem przymusu szkolnego w powiecie łódzkim po przeprowadzeniu spisu dzieci w wieku szkolnym, Rada szkolna powiatowa łącznie z Inspekcją szkolną powiatu łódzkiego rozpisuje konkursy na stanowiska kierowników szkół wiekloklasowych w powiecie.

Konkursy te odbędą się w sierpniu i po zostają w ścisłym związku z planami reorganizacyjnymi w dziedzinie szkolnictwa powszechnego w kierunku zlikwidowania szkół niższego typu i zastąpienia ich szkołami wyżej zorganizowanymi.

— Filmy zagraniczne.

(pap) Na mocy porozumienia Min. skarbu z min. spr. wewnętrznym od dnia 1-szego sierpnia r. b. uprawniony zostaje do oceny filmów zagranicznych przeznaczonych do demonstrowania w Polsce, wyłącznie urząd celny w Warszawie. Filmy oczone po tym dniu w jakimkolwiek innym urzędzie celnym nie będą przyjęte do ocenowania w Warszawie, a zatem nie będą mogły być demonstrowane w Polsce.

Wypadki i kradzieże

— Usiłowane samobójstwo.

(pap) W domu nr. 16, przy ul. Leszno we własnym mieszkaniu w celu pozbawienia się życia napiła się esencji octowej niejaka Umińska Eugenia. Wezwane pogotowie ratunkowe, Umińska w stanie ciężkim przewiozła do szpitala przy

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 21, zasnęła w Bogu, dnia 23 lipca nasza ukochana córka i siostra

ś. † p.

Zofja Szmidt

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok odbędzie się dnia 25.VII na stary cmentarz katolicki, o godz. 4-ej po poł z domu żałoby przy ul. Rzgowskiej Nr. 16.

Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłej, pograżeni w nieutulonym żalu

Rodzice i rodzeństwo

1240-b)

S. † P.

Marja z Domaradzkich Koplin

po długich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 61 dnia 22 b. m.. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża w środę dnia 25 lipca o godzinie 9-ej rano, po czym nastąpi eksportacja zwłok na stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrządek zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych pograżona w głębokim smutku

(1248 d-1)

Rodzina.

PODIEKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu śmiercią tragiczną w czasie strajku robotników

S. † P.

MATEUSZOWI WOZNIKOWI

a w szczególności związkowi „Praca” za zajęcie się pogrzebem składa z głębi zbolełego serca serdeczne „Bóg zapłać”

-d-1)

Rodzina.

ul. Drewnowskiej. Przyczyna samobójstwa na razie nie ustalona. W sprawie tej prowadzi się dochodzenie.

— Amatorzy łatwego zarobku.

(pap) Onegdaj na cmentarzu żydowskim uwijało się jakichś dwóch jegomościów z puszką sprzedając znaczki. Zapytani na jaki cel sprzedają powyższe znaczki nie umieli się wytłumażyć. Amatorami łatwego zysku zaopiekowała się policja. Jak się okazało są to: Bursztyn Chaim, zam. przy ul. Łagiewnickiej 13 i Lewkowicz Lajbe, zam. przy ul. Zgierskiej 15. Obu ptaszków aresztowano, a puskę i pieniądze w sumie 21150 mk. dołączono do protokołu.

— Nieudana kradzież.

(pap) Dnia 22 b. m. do mieszkania Leszko Janina, zam. przy ul. Wójtowskiej 14, podczas jej nieobecności, za pomocą oderwania drzwi i zepsucia zamków dostało się dwóch jakiś osobników i zabrali się do rabowania rzeczy. Jednak podczas operacji zostali zauważeni przez lokatorów i oddani w ręce policji. Są to: Breker Adolf, Wójtowska 22 i Sroczyński Władysław zam. przy ul. Tuszyńskiej 11. Obu złoczyńców przesłano do urzędu śledczego.

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dyrekcja Teatru Miejskiego chcąc dać jak najszerszym warstwom możność zobaczenia pewnych sztuk mało razy granych poświęci oprócz poniedziałku, także wtorek, środę i czwartek na przedstawienia zrzeszeniowe. Kolejno zkażą się: „Tragedja dzieci” i „Róża” (z Rakowskim, Pilarskim i Sarneckim). „Djabli synek” (z Woskowskim) raz „Wiera Mircewa”. Będzie to ostatnie przedstawienie zrzeszeniowe i zarazem ostatni występ dyrektorstwa Barwiń-

skich, którzy osiągnęli wysoki sukces artystyczny, w rolach Mircewych.

W piątek premiera głośnej, lekkiej angielskiej komedji pt. „Koteczka” z Jarkowską Wiśniowską i innymi w reżyserji J. Sarneckiego.

Z sądów

— Amatorka cudzych ryb.

(bip) Pewnego pięknego czerwcowego poranku, kiedy w okolicy Starego Miasta była największy ruch i ludzie zajęci codzienną swą pracą zarobkową rozpychają się pięściami i łokciami, nie zwracając uwagi na nic i na nikogo — przybyła do sklepu z rybami Dory Tuszyńskiej (Wschodnia 23) jakaś elegancka ubrana pani.

Po długich targach kupiła ona 2 funty ryb, a po wyjściu jej ze sklepu jakaś kupująca oświadczyła że elegancka nieznajoma skradła ze stołu 3 ryby, z których 2 dała jakiejś również kupującej pani, a sama pozostawiła sobie 1-ą rybę w koszyku.

Wobec tego urządzono natychmiast za amatorką cudzych ryb pościg, który dał niespodziewane rezultaty: koszyk, który elegancka nieznajoma trzymała w ręku zawierał 3 ryby, które widocznie jakimś cudem w koszyku się znalazły, ponieważ kupiła ona tylko 2.

Otoczona „gwardją” uliczników udała się do komisariatu, gdzie funkcjonariusze policji stwierdzili, iż jest to Dwora Fogel, żona fabrykanta (Kilińskiego 46). Sprawę amatorki „tanich ryb” zainteresował się sędzia, który sprawę powyższą rozważał.

Na sprawie oskarżona do winy się nie przyznała, twierdząc, że o niczem nie wie i nie zdaje sobie sprawy w jaki sposób ryby te w koszyku jej się znalazły.

Sąd po przesłuchaniu świadków wydał

Dostał w skórę za skórę.

rok, skazujący Foglową na 8 miesięcy zienia.

Sprawa powyższa w drodze apelacji zesłała do sądu odwoławczego, który pod zewdnictwem sędziego Kahla sprawę tę zapatrywał i skargę apelacyjną pozostawił z skutku.

— Przymrozek i futro.

(bip) Pewnego zimowego dnia do Stanisławy Kaczyńskiej zgłosiła się jakaś kobieta, która przybyła z polecenia brata Kaczyńskiej s. prefekta w gimnazjum Starkiewicza.

Kobieta ta prosiła w imieniu ks. Kaczyńskiego aby siostra jego wydała jej futro, gdyż on wybiera się na wycieczkę. Ponieważ zjawiała się ona w mieszkaniu ks. Kaczyńskiego bardzo często i załatwiała różne drobne posługi, przezo Stanisława Kaczyńska nie namyślając się długo żądane futro dla brata wydała.

Ks. Kaczyński zjawił się w mieszkaniu swej siostry i zakomunikował jej, że nie mógł wyjechać na wycieczkę, ponieważ nie otrzymał futra, o które prosił, a ponieważ usługująca im poprzednio kobieta przestała do mieszkania przychodzić, zrozumieli przeto, iż padli ofiarą oszustwa.

Wobec tego donieśli oni o fakecie tym policji, której udało się w krótkim czasie ująć amaterkę cudzych futer.

Jak się okazało jest to Apolonia Przymrozek, która będąc bez zajęcia w ten sposób ułatwiała sobie zarobkowanie na chleb codzienny.

Sprawę powyższą rozpatrywał sędzia Zaborowski, który po przesłuchaniu świadków, skazał ją na rok więzienia z pozbawieniem praw.

— „Z Twa Sokół”.

Dnia 30 lipca r. b. o godz. 5 1/2 pól wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Nawrot 23 Nadzwyczajne Ogólne Zebranie. Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego ogólnego Zebrania.
- 2) Sprawozdanie z Działalności Zarządu.
- 3) Wybory nowego Zarządu.
- 4) Wolne wnioski.

W razie niewyczerpania porządku dziennego dalszy ciąg Zebrania odbędzie się następnego dnia o tej samej godzinie. Prawo udziału w Ogólnym Zebraniu mają tylko członkowie opłacający składki.

Ze świata.

INDYJSKIE PRZYKAZANIA STANU MAŁŻEŃSKIEGO.

(S) Nie istnieje dla kobiety Inny Bóg na ziemi jak tylko mąż.

Chociażby mąż był stary, brzydki, odpychający i brutalny, a nawet gdyby przez miłostki cały majątek marnował, to mimo to musi go kobieta traktować jako swego pana i mistrza, jako swego boga.

Wszystko co się kobieta urodziło, istnieje na to, by słuchać; jako dziewczyna pokornie kark schylać przed ojcem, jako żona przed swoim małżonkiem, jako wdowa przed swymi synami.

Każda zameżna kobieta powinna unikać zwracania najmniejszej uwagi na mężczyzn, wyposażonych duchowem i cielesnem zaletami.

Kobieta nie powinna nigdy siedzieć przy jedynym stole ze swym małżonkiem, ale powinna uważać za wielki zaszczyt, gdy może zjadać to, co on zostawił.

Kiedy mąż się śmieje, wtedy i ona śmiać się powinna, a płakać, gdy ona płacze.

(pap) Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa Woźniaków Marjana i Jana, oraz Gellerta Stefana, o przywłaszczenie skóry, będącej własnością Polskiego Tow. Handlu Skórami. Oskarżonych bronili mec. Kobyliński i Dobraniński. Marjan Woźniak, starszy cechu pracuje w swoim zawodzie od lat 12, Jest on twórcą kooperatywy w której dawniej pracował w charakterze kierownika. Oskarżony Stefan Gellert pracował jako młodszy majster. W rb. po zrobieniu bilansu stwierdzono brak skóry. Obecny przewodniczący Kramarz, po przeprowadzeniu obserwacji, a następnie rewizji znalazł kilka kawałków skóry w mieszkaniu Woźniaka Marjana. Śledztwo, które osobiście przeprowadził, wykazało, że skórę przywłaszczył sobie Woźniak (ojciec) pełniący funkcję magazyniera. To samo uczynił syn jego Jan, który skórę skradzioną, za namową Gellerta, wręczył temu ostatniemu, ten zaś sprzedał niejakiemu Stawowemu, szewcowi z ul. Głównej. Oskarżony Woźniak Marjan z art. 547 za przywłaszczenie, do winy się nie przyznaje.

Prokurator popiera akt oskarżenia, żądając należytej kary. obrońca Kobyliński prosi o uniewinnienie Woźniaka Marjana lub o ewentualną karę grzywny. Woźniak Marjan, starzec 60 letni zasłużył się, tworząc wspólnie, pracował w niej 12 lat, ciesząc się najlepszą opinią u podwładnych. obrońca jest zdania, że Woźniak znalazł się zupełnie przypadkowo na ławie oskarżonych. Sprzeczność zeznań wszystkich świadków w stosunku do niekorzystnego zeznania Kramarza, jako obecnego przewodniczącego, można sobie wytłumaczyć jako akt zemsty lub nienawiści, gdyż dawniejszy kierownik Woźniak pod względem obowiązków w pracy stoi o

całe niebo wyżej od obecnego kierownika. Jeżeli Woźniak Marjan wziął trochę skóry z magazynu i nie wpisał natychmiast do książki, nie jest to wielkim przewinieniem, ponieważ oskarżony jest udziałowcem, a jako magazynier za wszelkie manco odpowiada własnym wkładem, który w tym wypadku wartość wziętej skóry przewyższa. A zatem nie może być mowy o art. 547-tym, stosowanym, za przywłaszczenie, lecz w ewentualności stosować należałoby art. 507, gdyż przewinienie Woźniaka polega jedynie na niedbalstwie. W stosunku do syna Woźniaka, Jana, uważa obrońca, że zasługuje on na karę za przywłaszczenie, do którego się zresztą przyznał. Prosi jednak o łagodny wymiar kary przez wzgląd na okoliczności, gdyż wpływ na młodzieńca mogło mieć niedobre otoczenie w wojsku, z którego niedawno powrócił. Drugi obrońca oskarżonego Gellerta prosi o zwolnienie swego klienta od wszelkiej winy, dowodząc, iż Gellert nabywał skórę od syna starszego cechu nie przypuszczając, iż pochodzi ona z kradzieży. Do kradzieży Gellert Woźniaka nie namawiał. obrońcy są zdania, że wogóle sprawa powyższa winna być rozpatrywana przez sąd cywilny, jednakże nie zarzucając sądowi braku kompetencji. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Marjan Woźniak, lat 60 skazany został na 10 miesięcy aresztu, Stefan Gellert, lat 62 na 4 miesiące aresztu oraz Jan Woźniak na jeden rok aresztu, z zamianą na dom poprawczy. Na wniosek obrony, sąd postanowił: W stosunku do Gellerta zachować w mocy środek zapobiegawczy, Marjana Woźniaka po złożeniu 5.000.000 mk. kaucji, pozostawić na wolności do chwili ogłoszenia motywów wyroku.

Każda kobieta, mniejsza o to jakiego stanu, niechaj sama, własną swą ręką, męża ulubione potrawy przyprawia.

Aby w oczach jego upodobanie znaleźć powinna się w czystej kąpieli wodzie, głowę czesać i smarować szafranową wodą i malować na czole czerwony znak

Jeśli jej mąż jest daleko, niechaj ona pości, na ziemi śpi i nie stroi się.

Gdy do domu wróci małżonek, niech mu ona wyjdzie na spotkanie w tryumfie i niech mu zda sprawę ze swego zachowania, swoich słów i myśli.

Jeśli ją bije, niech znieś cierpliwie chłostę, weźmie jego rękę, całuje ją i prosi go o przebaczenie, że go rozaniewała.

NIE BĘDZIE ŁYSYCH.

(S) Prasa zjednoczona z Los Angeles donosi, iż lekarz dr. Alois. Maier wynalazł nowy sposób na porost włosów, który zrewolucjonizuje na przeciąg lat kilka wszystkich, wyrabiających maści i jodyny, które na porost łysych głów, prawie nigdy nie pomagają.

Dr. Maier zapewnia że wkrótce muchy będą musiały szukać innego miejsca do spaceru, ponieważ wszystkie łysiny znikną wkrótce z horyzontu. Metodę swą będzie on jawnie demonstrował po całej Ameryce i wyraża nadzieję, że w ciągu roku Stany Zjednoczone nie będą liczyły w swym gronie ani jednego łysogo, chyba, że któremu w niej do twarzy i nie chce się poddać lekkiej operacji.

Metoda dra Maiera jest całkowicie prostą. Polega ona na wszczepianiu włosów do skóry, łysogo i nic nie kosztuje, jeno perukę. Służy do tego małe platynowe narzędzie, za pomocą którego włosy będą delikatnie wpychane pod skórę na głowie i nigdy nie wypadną. Oprócz tego wynalazek ten ma tę jeszcze dodatnią stronę, że każdy będzie mógł sobie dowolnie wybrać kolor włosów.

Gielda warszawska z dnia 23 b. m.

Dol. St. Zjedn. 134000 — Marki niem.

Czeki i wpłaty

Belgia	6530	Londyn	610000
Berlin	0,34	Nowy Jork	153000
Gdańsk	0,34	Paryż	7890
Praga	—	Wiedeń	1807

Akcje.

Bank Dyskontowy	700000
„ Handlowy	120000
„ Dla handlu i przem.	220000
„ Kfedytowy Warszawski	170000
„ Przemysłowców lwowskich	50000
„ Związku Spółek Zarobk.	460000

Kijewski	500000	Starachowice	780000
Wilt	92000	Pocisk	210000
Częstocice	5500000	Parowozy	210000
Cukier	7900000	Zyrardów	4000000
Firley	200000	Borkowski	135000
Drzewo	52000	Zawiercie	4800000
Węgiel	142500	Jablkowscy	720000
Cegielski	175000	Zegluga	43000
Lilpop	210000	Haberbasch	490000
Ostrowiec	2475000	Nafta	170000
Karasiński	—	Nobel	170000
Zieliński	265000	Gosławica.	475000
Radzki	495000		

Ajent-inkasent

ze znajomością spółkowych organizacji potrzebny od zaraz.

Wymagane solidne referencje i kaucja. Oferty z życiorysami składać dla „Redoty Kresów Wschodnich”, Łódź ul. Kilińskiego Nr. 26, m. 4. w godzinach od 19 — 20. (1234 b)

Kupuje 1250

placę 200 proc. drożej za dryanty, złoto, srebro i biżuterję; sztuczne, garderobę i szale czarne, Zachodnia 32 naprzeciw lombardu i p. L. Milich.

Płace 1158b3c

150% drożej kupuje brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, garderobę, Konstantynowska 7, Milich, piawa glicyna, 1-sze pietro

Pokój z kuchnią 144/s1

nadający się na sklep, zarazem i meble do sprzedania Piotrkowska 197 „Pośrednik”

Proletka (wolant)

na gumowych kołach i brek do sprzedania. U. Piotrkowska 101, u T. Wagnera, od 10 — 12 rano. 56-42 d

Zaginęli chłopcy: 1240

9 letni i 13-o, blondyni, młodszy był tylko w spodniach starszy w halerskim ubranku Bolesław i Feliks Gasiński którzy cokolwiek wiedział przesyony jest o zawiadomienie rodziców Zielona 25.

Dr. med. LEYBERG

Chor. skóry, wener. i dróg moczowych. (6385-b) TRUGUTA 5, tel. 773, powrócił.

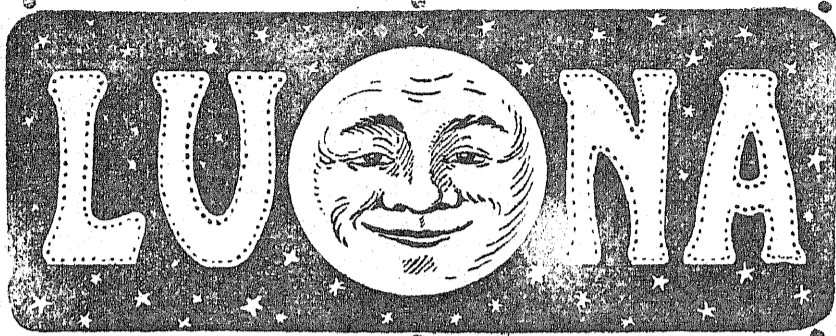
Dyrektor Polskiej Y.M.C.A.

poszukuje umeblowanego mieszkania o 3 pokojach z wygod. w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Adres Piotrkowska 243 telef. 21-90. 1279-s-2

Dr. B. Czaplicki

Choroby uszu, nosa i gardła 1098-b powrócił. Piotrkowska 120 przyjmuje od 12 — 14 — 7

**Dziś
premjera!**



**Dziś
premjera!**

„Kobieta zmienną jest”

(La donna è mobile)

Wspaniały dramat życiowy w 6 aktach.

W rolach głównych:

Ressel Orla, Elga Brink, Gustaw May, W. Jansen.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. **M. Lewaka.**

1281sb1

Dnia 15 lipca b. m.

na terenie kolonii Augustów, zgubiono portfel zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Łodzi, inne dokumenty oraz 350.000 mk. gotówką. Łaskawy znalazca zechce gotówkę zatrzymać dokumenty zaś odesłać pod adresem Łódź, ul. Kilińskiego 158a, 1244st
TADEUSZ JAŚKIEWICZ.

Okoko 30 posad kiewników i nauczycieli

szkół powszechnych jest wolnych w powiecie Koninśkim.

O posadę mogą się ubiegać kandydaci (tki), posiadający maturę seminarjalną, lub co najmniej 6-kl. szkołę średnią i kurs praktyczny metodyczno-pedagogiczny.

Do podania należy dołączyć oryginalne świadectwa.

Podania bez oryginalnych dowodów nie będą uwzględnione.

Zamianowanie może nastąpić już od 1 lub 15 sierpnia b. r. o ile pod tym terminem wpłynię należycie udokumentowane podanie.

1127-9-1

Ispektor Szkolny w Koninie.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AI! AI! Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia najlepiej. Łąźnik, 6-go Sierpnia (Benedykta) 28.
4257-2

AI! AI! Kupuję meble, dywany, futra, maszyny do szycia. Wajnrajch, Benedykta 12.
4268-12

AA Meble sypialne, stołowe szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, kozetki, krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przechycki, Piotrkowska 108
6262-0

Wielki wybór majątków w Poznaniu ma do sprzedania Biuro „Pośrednik”. Zgierz, Parzęczewska 3.
4527-1

PAPIER po cenach fabrycznych, wszelkiego gatunku, Hurt i detal. Skład papiera Bolesław Frejlich Al. Kościuszki № 10.
4460-1

Otomane, szafy, łóżka, stół, krzesła, leżankę, etażerkę sprzedam. Przejazd 24, m. 1.
4615-1

Sklep rzeźniczy z pokojem i kuchnią, nadający się na jakikolwiek inny interes do sprzedania. Wiadomość: Karolew, Grodzieńska 9, blisko Dworca.
4617-2

Sprzedam 2 motocykle 2 cylindrowe z luzszajbą ul. Luży 25, Zieliński.
4644-3

AI! AI! Pokój siłowy, garderoba do przedpokoju, łóżka z materacami okazynie, stoły sprzedam tanio Wodna 19 stolarnia. Przyjmuje obstalunki
4534-5

Sprzedam sklep, nadający się na każdy interes, bez mieszkania. Ul. Nawrot 54, H. Zajda.
4611-1

Maszyna do szycia nowa, benkenkowa Singera do sprzedania. Młynarska 35 dowiedzieć się u gospodarza.
4636-2

Magieli sprzedam wraz ze sklepem. Składowa 16 Sklep spożywczy.
4638-3

Sprzedam dwie maszyny Singera damską i krawiecką oraz dwa łóżka żelazne z siatkami Składowa 21 Kurowski.
4929-2

Sklepy, domy, place, fabryki ma i poszukuje do sprzedania. Piotrkowska 197 „Pośrednik”
4635-5

Sprzedam lodówkę cynkową nadającą się do piwiarni, lub restauracji bardzo tanio byle zaraz. Wiadomość sklep spożywczy Kilińskiego 94.
4627-3

Kupię maszynę do szycia. Oferuję z ceną do Rozwoju pod „A. G.”
4627-2

Kupię rower wolne koło w dobrym stanie. Zgłoszenia do Rozwoju „Guma”
4628-1

Kupię pianino. Oferty pod „S. K.” do Rozwoju.
4325-3

Różne:

Panna lat 40, która posiada 25 morgów ziemi pozna pana z dwudziestu milionem w celu matrymonialnym. Oferty do Rozwoju pod „Ziemianka”
4624-3

Potrzebna dziewczyna lat 15 do robót w piekarni Michalski, cukiernia Dzielna 10
4631-3

Potrzebna zdolna bufetowa z kaucją lub poleceniem do piwiarni Sienkiewicza № 29
4632-3

Poszukuje miejsca gospodyni z szyciem i prasowaniem sztywnej bielizny, znająca się dobrze na gospodarstwie. Łaskawe oferty nadsyłać do Rozwoju pod „Zdolna”
4635-1

Skradziono dwa dokumenty osobiste na imię Luewika i Amalji Fiszbach, książeczkę wojskową i pozwolenie na broń, wydane w Łodzi.
4637-2

Młoda paniątka (średnie wykształcenie), znająca buchalterję, poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej lub w sklepie za skromnym wynagrodzeniem. Oferty do Rozwoju pod „Skromna”
4639-3

Zamienię duży sklep na pokój z kuchnią lub pokój duży bliżej centrum miasta Kilińskiego 152-3.
4640-1

Skradziono tymczasowe zaświadczenie domobilizacji na imię Stanisława Dośpiała kapr. Baonu Sanitarnego 3 w Grodnie, zamieszkałego we wsi Krzeszew Szlachecki g.n. Chociszew.
4643-1

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne. Piotrkowska 132 m. 14.
4468-7

Langer Helena podaj mi swój adres. Pracuję w Dyrekcji Kolej w Poznaniu, w wydziale rachuby. Mieszkanie mam. Langer Franciszek.
4577-1

Zamienię 4 pokoje z kuchnią wszelkie wygody, na 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Tarszycki, Piotrkowska 90, tel. 840
4622-1

Maturzysta „Kopernika” udziela lekcji. Ceny przystępne. Kopernika 33, m. 4.
4625-1

Student udziela korepetycji. Zakres 8 klas. Gdańska 48-11.
4613-2

Potrzebny chłopiec do pasenia krów Brzezińska 104, u gospodarza.
4614-1

Poszukuje uczciwej służącej. Pomorska 119, piwiarnia.
4595-1

Zagubione dokumenty

Szymczyk Władysław zagubił paszport polski, wydany w Łasku.
4603-1

Skibiński Michał zagubił książeczkę wojskową, wydaną w Pabjanicach.
4619-1

Klanowska Helena zagubiła paszport polski wydany w gminie Klępka pow. Włocławek.
4621-1

Rajnhold Bernhard zagubił książeczkę wojskową wydaną w Pabjanicach.
4641-5

Baranowski Stefan zagubił legitymację od dowodu osobistego wydaną z fabryki L. Gayera.
4642-3

Dr. med. LUBICZ

CEGIELNIANA 43. Choroby skórne, weneryczne, moczołojowe. Leczenie sztywnym słońcem wyżyn. Przyjmuje od 7-9 wieczór Dla pań oddzielna poczekalnia.
(867)

Dr. Edmund Ekkert

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 i od 5-8. Panie od 4-5. Ul. Kilińskiego 137, trzeci dom od Głównej.
(903b)